Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Czwartek, dnia 6 marca 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN „ZRYW" Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 63

Prezydent i rząd USA



W okól stolu od lewej: minister rolnictwa Clinton P. Anderson, minister pracy Lewis B. Schwellenbach, minister przemyslu W. Averil Harriman, minister spraw wenętrznych Julius A. Krug, minister poczt Robert P. Patterson, sekretarz stanu George C. Marshall, prezydent USA Harry S. Truman, minister skarbu John W. Snyder, minister sprawiedliwości gen. Tom C. Clark i minister marynarki James Forrestal (USIS)

EAM przeciw ingerencji USA w sprawie Grecji

Aresztowania w Atenach członków EAM za kontakty i pon oc partyzantom

ATENY (Obsł. wł.) Kierownictwo EAM wysłało do rządu Stanów Zjednoczonych protest przeciwko mieszaniu się St. Zejdn. w wewnętrzne sprawy Grecji.

ATENY (Obsł. wł.) Grecka policja bezpieczeństwa aresztowała 200 członków partii lewicowych, w tym sześciu członków ateńskiego komitetu EAM. Aresztowani oskarżeni są o tworzenie organizacji, która niosła pomoc materialną i dostarczała broni partyzantom greckim.

NOWY JORK (Obsł. wł.) Amerykański sekretarz stanu Marshall omawiał w Izbie Reprezentantów pomoc finansową dla Grecji.

ATENY (Obsł. wł.) Ostatnie wiadomości z Grecji mówią o dalszym natężeniu walk, oraz o klęsce zadanej oddziałom powstańczym przez nacierające wojska rządowe.

Ze strony brytyjskiej oświadczono, że bez względu na obiegające pogłoski o pozostaniu wojsk brytyjskich w Grecji, wojska zostaną stopniowo wycofane.

Przyjęcie Trumana w Meksyku

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Z Meksyku donoszą, że Trumanowi zgotowała ludność Meksyku spontaniczną owację. Prezydent Mexico-City Alemann wydał na cześć gościa wielki bankiet, na którym prez. Truman wygłosił przemówienie poświęcone dobrym stosunkom sąsiedzkim między Stanami Zjedn. a Meksykiem. Stosunek nasz — mówił Truman — do innych amerykańskich republik oparty jest na zasadach przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i polityki dobrego sąsiedztwa. Stany Zjedn. zawsze gotowe są bronić interesów małych państw. Polityka ta jest niczym innym, jak stosowaniem demokracji w stosunkach międzynarodowych.

Prezydent Truman zabawi w Meksyku przez 3 dni, podczas których wygłosi wielkie przemówienie o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

85 miliardów na inwestycje

Znajdujemy się w przededniu zwołania sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego, na której rozpatrzone zostaną dwie ustawy z odcinka gospodarczego: budżet państwowy oraz Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1947.

Przed kilku dniami donosiliśmy już, że zamknięcie budżetowe na rok 1946 wykazało nadwyżkę przychodów nad rozchodami w wysokości ponad 3 miliardy zł. Nadwyżka ta została osiągnięta mimo, iż preliminarz budżetowy przewidywał deficyt w tej samej mniej więcej wysokości. Równocześnie Rada Ministrów zatwierdziła projekt budżetu na rok bieżący. Projekt ten przewiduje znaczny wzrost wydatków i dochodów w porównaniu do roku ubiegłego. Zgodnie z projektem okres budżetowy 1947 zakończy się również nadwyżką dochodów w kwocie około 11 miliardów zł.

Ponieważ w tej chwili brak jest jeszcze szczegółowych danych, dotyczących projektu budżetu, trudno jest zająć wobec niego stanowisko krytyczne. Przypuszczać jednak należy, że mimo wzrostu ogólnej sumy rozchodów, uwzględnione zostały postulaty wysuwane nie tylko przez społeczeństwo, ale i akcentowane silnie w ostatnim czasie przez najwyższe czynniki rządowe, postulaty domagające się prowadzenia oszczędności w wydatkach, zlikwidowania przerostów administracyjnych, ograniczenia wydatków na cele nieprodukcyjne, walki z rozrzutnością.

Przypuszczać również należy, że dochody, wyższe od ubiegłorocznych, oparte zostały na realnych podstawach, realnych źródłach dochodowych, a nie są jedynie „dopasowane" do wydatków, co przecież w dalszej konsekwencji musiałoby się odbić katastrofalnie na całości gospodarki polskiej. Pamiętać bowiem zawsze musimy o tezach Narodowego Planu Gospodarczego, które m. in. mówią, że zasadniczym założeniem polityki naszego państwa będzie, aby maksymalny wysiłek aparatu skarbowo-bankowego przy mobilizacji niezbędnych środków finansowych łączył się z przestrzeganiem zasady utrzymywania stałej siły nabywczej pieniądza. Wykonanie planu musi być oparte na wyeliminowaniu niebezpieczeństwa inflacji.

Obok projektu budżetu Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1947. Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym — jak wiemy — mówi, że w ciągu całego okresu planu, inwestycje powinny wynosić około 20 proc wartości dochodu narodowego.

Zgodnie z uchwalonym projektem ogólna wartość inwestycyj na okres od 1 stycznia 1947 do 31 grudnia 1947 r. została ustalona na 85.384,121.000 zł Na pokrycie tych wydatków służyć mają w pierwszym rzędzie środki finansowe Skarbu Państwa, a mianowicie nadwyżki budżetu państwowego, włączając w to wpływy z Daniny Narodowej. Dalszym źródłem będą środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą.

Odrębną grupę źródeł finansowych na pokrycie planu stanowić mają kredyty bankowe średnioterminowe. Jako podkład tych kredytów Plan Inwestycyjny wymienia następujące: fundusz amortyzacyj-

Dyplomaci w drodze do Moskwy

Ponury nastrój prawicowej prasy anglo-saskiej przed konferencją
Powściągliwa opinia londyńskiego „Times" — Ilu korespondentów odwiedzi Moskwę?

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Min. spraw zagr. Marshall opuścił Stany Zjedn. udając się drogą powietrzną do Moskwy. Na pokładzie samolotu, wiozącego min. Marshalla znajduje się cały szereg innych delegatów amerykańskich na konferencję moskiewską. Reszta delegacji odlecieć ma w ciągu dnia dzisiejszego.

LONDYN (Obsł. wł.) Dziennik angielski „Times" omawiając podróż min. Bevina, stwierdza że udaje on się do Moskwy w najtrudniejszej misji, jaką kiedykolwiek z racji swego stanowiska miał do spełnienia. Nie należy jednak zbyt wiele oczekiwać po rozmowach moskiewskich. Konferencja ta może jedynie zapoczątkować proces rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Chodzi nie tyle o ustalenie, jak Niemcy mają być rządzone, ale jak mają żyć. Niepowodzenie konferencji w Moskwie byłoby katastrofą, której następstwa odczułyby wszystkie kraje.

MOSKWA. Prasa moskiewska, omawiając zbliżającą się konferencję, stwierdza, że ostrożność z jaką politycy amerykańscy i brytyjscy oczekują wyników obrad jest nie na miejscu. Trudności nie usprawiedliwiają ponurego nastroju, jaki nie-które organy reakcyjnej prasy zagranicznej starają się szerzyć przedwcześnie.

Na konferencję moskiewską przewidziany jest przyjazd korespondentów amerykańskich, angielskich i francuskich. Z każdego z tych państw przyjedzie po 20 dziennikarzy.

Program obrad w Moskwie

MOSKWA (PAP). W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że program konferencji moskiewskiej będzie się składał z następujących punktów: 1. traktat pokojowy z Niemcami; 2. traktat pokojowy z Austrią i ewentualne podpisanie go w trakcie konferencji; 3. rewizja traktatu brytyjsko-radzieckiego; 4. sprawa Dardaneli; 5. sprawa Grecji; 6. sprawa Palestyny.

Konferencja odbywać się będzie w malinowej sali kolumnowej w gmachu przemysłu lotniczego przy szosie Leningradzkiej. Sala ta została w tym celu wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i instalacje. Goście zagraniczni zamieszkają w hotelu „Moskwa".

Niemiec w obronie polskich granic na Odrze i Nysie ?

BERLIN (Obsł. wł.) Przywódca niemieckiej partii jedności SED w radzieckiej strefie okupacyjnej — Ackermann, wystąpił przeciw przemówieniom i żądaniom Schumachera, zaznaczając, iż są one przepojone duchem hitleryzmu. Odnosi się to w szczególności do granic na Odrze i Nysie, które są nienaruszalne, zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej.

Zaciąg ochotniczy w USA

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Prasa amerykańska zamieściła oświadczenie prez. Trumana iż nie zamierza on przedłużać mocy ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej. Dążeniem prezydenta jest, aby amerykańskie siły zbrojne oparte były na zgłoszeniach ochotniczych.

Sojusz anglo-francuski podpisany

PARYŻ (Obsł. wł.) Podpisanie sojuszu francusko-brytyjskiego w Dunkierce miało charakter nie-



Bevin

zwykle uroczysty. Złożenie podpisów nastąpiło o godzinie 3-iej po południu, przy czym w imieniu Francji traktat podpisali min. Bidault i ambasador francuski w Londynie, a ze strony brytyjskiej — min. Bevin i ambasador angielski w Paryżu — Duff Cooper. Ratusz miejski został bogato udekorowany i iluminowany, oraz zaopatrzony w głośniki. W trakcie ceremonii głos zabrali min. Bevin i Bidault, którzy przybyli do Dunkierki w godzinach południowych.

Min. Bevin wsiadając na okręt w drodze do Calais i Dunkierki oświadczył:

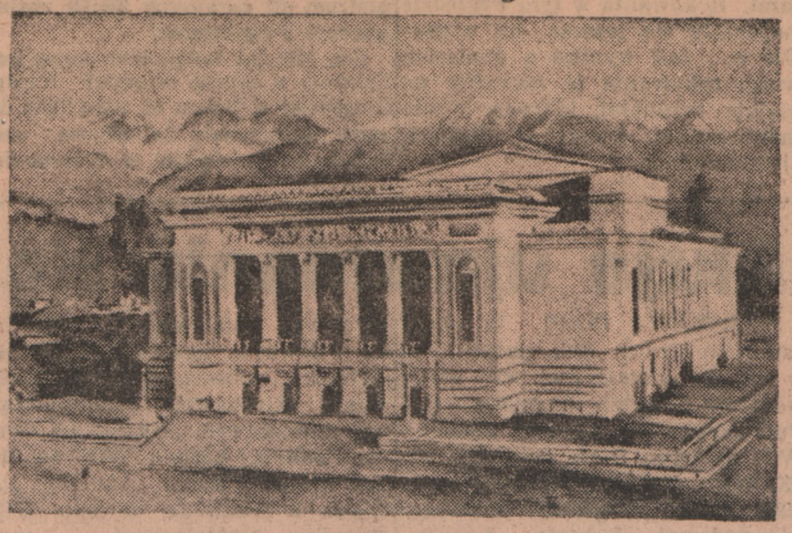
„Odjeżdżam z dobrą nadzieją, że na drodze do utrwalenia pokoju poczynimy znaczne postępy. Jestem dumny z sojuszu angielsko-francuskiego. Fakt, że podpisany on zosta-



Bidault

nie w drodze na konferencję moskiewską, jest dobrą wróżbą i dodaje mi otuchy".

Piękno Alma-Aty



Piękny, nowoczesny gmach państwowego teatru opery i baletu w stolicy Kazachskiej Republiki Radzieckiej

ny i inwestycyjny przedsiębiorstw państwowych, fundusz inwestycyjno-obrotowy przemysłu Ziem Odzyskanych, fundusze lokacyjne instytucyj oszczędnościowych i ubezpieczeniowych, sprzedaż mienia poniemieckiego nieruchomego, środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą, wpływy z operacyj kredytowych oraz lokaty bankowe i Ckarbu Państwa.

Zaprojektowane przez Rząd inwestycje, które znajdą niewątpliwie pełną aprobatę Sejmu, skierowane zostaną zgodnie z założeniami Narodowego Planu Gospodarczego na te odcinki, gdzie dadzą one najszybszy efekt produkcyjny.

Zadaniem głównym bowiem Narodowego Planu Gospodarczego jest odbudowa człowieka, podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Państwowy Plan Inwestycyjny będzie pierwszym realnym pociągnięciem, pierwszym realnym krokiem w kierunku spełnienia tego zadania. Stworzy on równocześnie trwałe fundamenty pod zasadniczą przebudowę struktury gospodarczej naszego Państwa, które z kraju typowo rolniczego przekształci się na kraj przemysłowo-rolny.

Pomiędzy kapitalizmem USA a radzieckim komunizmem

Henry Wallace o roli Czechosłowacji w polityce światowej oraz o kontroli i ustroju Niemiec

Były amerykański wiceprezydent i minister handlu Henry Wallace udzielił wywiadu nowojorskiemu korespondentowi bratysławskiego dziennika „Nové Slovo", w którym poruszył niektóre zagadnienia polityki światowej. Korespondent pisma bratysławskiego zadał politykowi amerykańskiemu m. in. pytanie: Czechosłowacja stała się pierwszą ofiarą hitlerowskiej agresji i była ostatnim krajem wyzwolonym. Zależy jej zatem słusznie na tym, aby sprawca obu wojen światowych był unieszkodliwiony. Czy pan jest zdania, że dotychczasowa polityka sojuszników w Niemczech jest wystarczającą gwarancją, że położone zostaną należyte podstawy dla trwałego pokoju? Jeśli nie, to jakie kroki uważałby Pan za konieczne w kierunku osiągnięcia skuteczniejszej kontroli Niemiec?

Na pytanie to H. Wallace odpowiedział: Istnieją tendencje Stanów Zjednoczonych A. P. współpracowania w państwach wschodnioeuropejskich z żywiołami najreakcyjniejszymi. To odnosi się również do Niemiec. O ile zatem nasza polityka kroczyć będzie nadal w tym kierunku, to pewnego dnia nie pozostanie nic innego, jak tylko umiędzynarodowić Zagłębie Ruhry a z reszty Niemiec utworzyć luźną federację. Jeżeli natomiast nasza polityka ulegnie zmianie, to zmienią się zarazem ogólne warunki dla lepszego i skuteczniejszego wykorzystania niemieckiego gospodarstwa dla dobra ludności krajowej jako też dla reszty Europy. Jeżeli jednak polityka ta nie ulegnie zmianie, to zachodzić będzie niebezpieczeństwo, że przemysł niemiecki nie będzie użyty w należyty sposób".

Swoją rozmowę zakończył H. Wallace następującymi słowy: „Wiem w gruncie rzeczy, co w Czechosłowacji czynicie. Jestem zdania, że lud czechosłowacki ma, — nawet jeśli chodzi o Stany Zjednoczone — ważną funkcję: ma służyć jako pomost pomiędzy amerykańskim kapitalizmem a radzieckim zmodyfikowanym komunizmem. Czesi i Słowacy nabyli doświadczeń z demokracją pomiędzy dwiema wojnami światowymi. Zarazem są Słowianami i rozumieją lud rosyjski. Starają się obecnie o to, aby demokracja polityczna rozszerzona została i na pole gospodarcze. To może prowadzić do nowej syntezy ludzkich wartości, z której cieszyć się będzie cały świat. Znacie tezę Hegla o tezach, antytezach i syntezach. O ile Stany Zjednoczone A. P. są w tym sensie tezą, to Związek Radziecki jest antytezą, zaś przy swych usiłowaniach Czechosłowacja może być syntezą w interesie podniesienia poziomu życiowego i rozwinięcia swobody osobistej w duchu szlachetnych zasad prezydenta Masaryka. Nie będzie to tylko dla dobra jego własnego ludu, ale zarazem uczyni przysługę całej ludzkości.

Katastrofa statku greckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż grecki statek motorowy najechał na minę i zatonął w odległości 3 kilometrów od Arathos. Załoga i 14 pasażerów prawdopodobnie poniosło śmierć.

„Dakota" wycofany ze służby lotniczej

LONDYN (obsł. wł.). Po długotrwałych próbach, wydano samolotom typu „Wiking" zezwolenia na podjęcie służby lotniczej w miejsce wycofanych samolotów typu „Dakota". „Wiking" jest samolotem nowoczesnego typu. Samoloty te latały na próbę dzień i noc dookoła wybrzeży Anglii przy największym natężeniu mrozów. Oblodzenie płyty ogonowej samolotu wykazało 7½ cm grubości warstwy lodu.

Wizyta ambasadora polskiego w Waszyngtonie u min. Achesona

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Ambasador polski w Stanach Zjedn. Józef Winiewicz złożył wizytę wiceministrowi Achesonowi. Tematem rozmowy była sprawa granic Polski.

Na zakończenie konferencji ambasador oświadczył, że mimo wysuwanych przez pewne koła zastrzeżeń, Polska uważa granicę na Odrze i Nysie za ostateczną.

Przed powołaniem kom. palestyńskiej ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie prowadzi rokowania w sprawie utworzenia nadzwyczajnej komisji dla spraw Palestyny. Komisja ta miałaby przedstawić dokładne sprawozdanie Zgromadzeniu generalnemu ONZ na sesji wrześniowej.

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ uchwaliła powołać do życia specjalną komisję gospodarczą dla planowania i koordynacji prac nad odbudową Europy. Rosja i Czechosłowacja wycofały uprzednio złożony przez siebie sprzeciw na utworzenie komisji.

Profesor Rose udał się do Poznania

WARSZAWA (PAP). Bawiący w Polsce brytyjski profesor slawistyki Rose, opuścił Warszawę, udając się do Poznania i na Ziemie Odzyskane, gdzie zabawi 2 tygodnie. Profesor wydał książkę o polskich ziemiach zachodnich, a obecnie pracuje nad książką o Polsce obecnej.

Powiat, który czeka na osadników

DĘBNO (ZAP). Powiat chojeński (Pomorze Zachodnie) jest powiatem, który został bardzo poważnie zniszczony na skutek działań wojennych i dlatego osadnicy nie bardzo chętnie dążą na te tereny. A powiat ten posiada w tej chwili około 700 gospodarstw wolnych, na których możnaby natychmiast zamieszkać przy stosunkowo niewielkich wkładach i remontach. Również w miastach powiatu chojeńskiego znajduje się duża ilość wolnych mieszkań. Wg statystyki PUR-u chłonność miast tego powiatu wynosi obecnie 630 rodzin.

Chwilowe uspokojenie w Palestynie

Odpowiedź rządu ang. na zarzuty Agencji Żydowskiej

LONDYN (Obsł. wł.) W Palestynie noc upłynęła spokojnie. Do drobnego incydentu doszło jedynie w Haifie, gdzie rzucono granat ręczny na koszary. Wypadków w ludziach nie było. Brytyjski minister kolonii zaznaczył, iż Wielka Brytania przez swoje kroki chce zwrócić uwagę ONZ na pilność sprawy palestyńskiej i konieczność przyspieszenia jej rozpatrzenia.

LONDYN (Obsł. wł.) Rząd brytyjski odpowiedział na zarzuty Agencji Żydowskiej o wstrzymaniu, wzgl. zmniejszeniu kwoty imigracyjnej do Palestyny. Rząd brytyjski zaznacza, że kwota imigracyjna, przewidziana w Białej Księdze z roku 1931 została już wyczerpana, a pomimo to wpuszczono dodatkowo 21.000 Żydów do Palestyny, oraz dopuszcza ich się nadal w ilości 1500 miesięcznie.

W ostatniej chwili donoszą: „Ubiegłej nocy miały miejsce zamachy na mniejszą skalę. Na południe od Tel-Aviv na skutek podłożonej przez terrorystów miny, wyleciały w powietrze 2 samochody ciężarowe, przy czym kilku żołnierzy brytyjskich i Arabów odniosło rany.

Komitet Hebrajski Wyzwolenia Narodowego, który występuje jako rzecznik podziemnej organizacji żydowskiej „Irgum Zwei Leumi" złożył oświadczenie, iż zwróci się do Rady Bezpieczeństwa z apelem wszczęcia odpowiednich kroków przeciwko aktom agresji wojsk brytyjskich zwróconych przeciw ludności żydowskiej.

Zajścia w Rzymie

RZYM (PAP). Około 20 osób, w tym kilku policjantów, odniosło rany w starciu, które nastąpiło przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych w Rzymie. Policja użyła broni palnej dla rozproszenia tłumów, domagających się natychmiastowej pomocy rządu dla chorych w szpitalu Ferlanini w Rzymie.

Na widowni międzynarodowej

Walka o rynek chiński

Wysiłki Wielkiej Brytanii w celu podważenia monopolu USA i odzyskania utraconej pozycji w handlu w Chinach

W wyniku agresji japońskiej i wzmożonych wysiłków USA, wpływy brytyjskie w Chinach znacznie zmalały. Chociaż po klęsce Japonii udało się Wielkiej Brytanii odzyskać nieco straconego terenu, to jednak na placu pozostały Stany Zjednoczone, które uważają Chiny za domenę kapitału amerykańskiego. Kapitał amerykański, związany z kołami Kuomintangu i popierający je wydatnie w walce przeciwko czynnikom demokratycznym, uzyskał już bardzo znaczne wpływy gospodarcze i polityczne w Chinach. Zdając sobie sprawę z tego stanu rzeczy, brytyjskie koła handlowe starały się wejść w porozumienie z kapitalistami amerykańskimi. Jednakże kapitaliści amerykańscy odrzucili te sugestie. To stanowisko Stanów Zjednoczonych zmusiło Wielką Brytanię do zrewidowania swej polityki w Chinach. W drugiej połowie 1946 r. Wielka Brytania wzmogła swą działalność na terenie Chin, kierując ją w znacznym stopniu przeciwko Stanom Zjednoczonym. Zreorganizowawszy swe przedstawicielstwo dyplomatyczne w Chinach, Wielka Brytania usiłowała podważyć monopolistyczne stanowisko Stanów Zjednoczonych w kołach Kuomintangu. W końcu roku 1946 do Chin przybyła brytyjska misja handlowa, w której reprezentowany jest przemysł ciężki, lekki oraz firmy budowlane. Chińska agencja prasowa, powołując się na źródła miarodajne, komunikuje, że Wielka Brytania czyni wielkie wysiłki w celu odzyskania w dziedzinie handlowej swej dawnej pozycji w Chinach. W celu odzyskania swych wpływów Wielka Brytania wykorzystuje także swą pozycję w związku z dostawami żywności do Chin z krajów południowo-azjatyckich, w których kapitał brytyjski odgrywa dominującą rolę. Plan brytyjski w walce o rynek chiński przewiduje, że import i eksport będzie kierowany przez Hongkong, który ma się stać bazą dla penetracji wpływów brytyjskich do Chin. W tym celu Brytyjczycy starają się przyciągnąć do Hongkongu kapitał chiński, przy pomocy którego chcą założyć szereg towarzystw handlowych na południu Chin. W celu przeciwdziałania planom brytyjskim, Stany Zjednoczone powołały do życia towarzystwo przemysłowe chińsko-amerykańskie, działające w południowych Chinach. Doniosłym instrumentem wywierania wpływów w Chinach było by dla Wielkiej Brytanii zawarcie traktatu handlowego z Chinami. Rokowania w tym względzie rozpoczęły się jeszcze na wiosnę 1946 r. Jak wynika z doniesień prasy, rokowania te natrafiły na wielkie trudności, których źródła znów szukać należy w Stanach Zjednoczonych.

Rezygnacja Stalina ze stanowiska ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (TASS). Rada Najwyższa ZSRR postanowiła przyjąć prośbę Stalina o zwolnienie go z obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR z powodu nawału pracy. Ministrem sił zbrojnych ZSRR został generał Bułganinow.

Gen. Mikołaj Bułganinow znany jest Polakom z okresu ostatniej wojny. Przebywał w Polsce od roku 1944 do czasu mianowania Lebiediewa ambasadorem radzieckim w Warszawie.

W poniedziałek sprawozdanie o zaminowaniu cieśniny Korfu

LONDYN (Obsł. wł.) Podkomisja Rady Bezpieczeństwa, wyłoniona w celu zbadania zarzutów angielskich wobec Albanii o zaminowanie cieśniny Korfu a składająca się z delegata Polski, Australii i Kolumbii zajęta jest opracowaniem sprawozdania w tej sprawie, które zostanie przedłożone Radzie Bezpieczeństwa w poniedziałek.

Świat w kilku wierszach

Premier Unii Południowo-Afrykańskiej gen. Smuts oświadczył, że Unia gotowa jest spłacić dług zaciągnięty wobec Stanów Zjedn. z tytułu lend-lease.

Rosyjskie władze okupacyjne w Turyngii podały wiadomość o ujęciu czterech band, które niepokoiły stałymi napadami okolice Erfurtu. Członkami bandy byli hitlerowcy i młodociani członkowie Hitlerjugend.

Ludność Bułgarii — wedle ostatnio przeprowadzonego spisu — wynosi 7.021.000. Ostatni spis z roku 1934 wykazywał cyfrę 6.078.000.

Dnia 9 marca br. odbędzie się w Opolu wielka uroczystość związana z nadaniem aktów własności rolnikom, którzy otrzymali gospodarstwa poniemieckie.

Uniwersytet Jagielloński podał do wiadomości, że ofiarą terroru hitlerowskiego padło ogółem 69 członków uniwersytetu, w tym 40 profesorów, 13 asystentów i lektorów oraz innych.

Posiadłości i kapitały niemieckie w Argentynie, obliczane są na 100 do 125 milionów funtów szterlingów.

Na skutek mrozu 75 proc. zasiewów pszenicy w Belgii zostało zniszczonych.

Czeska Partia Narodowo-Socjalistyczna odbywa walny zjazd w Pradze.

Prezydent Truman przybył do stolicy Meksyku. Prezydent wygłosi tam przemówienie radiowe na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Akcja ujawniania się

WARSZAWA (PAP). W ciągu ostatnich dwóch dni ujawnili się w komisji amnestyjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego m. in. szef oddziału WiN na teren Biała Podlaska, ps. „Kajtek"; dowódca 2-giej kompani NSZ, pseud. „Torozyn". działający w okolicach Łukowa; dowódca kompanii NSZ na powiat Szczuczyn woj. pomorskie, pseud. „Erha"; dowódca kompanii NSZ, ps. „Rysiek", wchodzącej w skład oddziału „Błyskawicy", działającego pod dowództwem „Ognia" na terenie Podhala; łącznik WiN na obszar krajowy, pseud. „Andrzej", zastępca komendanta obwodu WiN w wojew. białostockim.

„Dom idealny" z inicjatywy „Daily Mail"

LONDYN (obsł. wł.). Z inicjatywy dziennika „Daily Mail" nastąpiło wczoraj w Londynie uroczyste otwarcie wystawy „Dom idealny". Wśród pierwszych zwiedzających była królowa-matka, Maria. W wystawie udział bierze 700 wystawców. Specjalne działy poświęcone dekoracji wnętrza, oszczędnemu gospodarowaniu i budownictwu domów. Sześć wykończonych domów, znajdujących się na wystawie, zostanie po ich zamknięciu przeniesionych jako domy użytkowe na właściwe parcele budowlane.

Na cmentarzyskach słowiańskich między Łabą i Odrą (5)

Z „Drangu nach Osten" - parcie na Zachód!

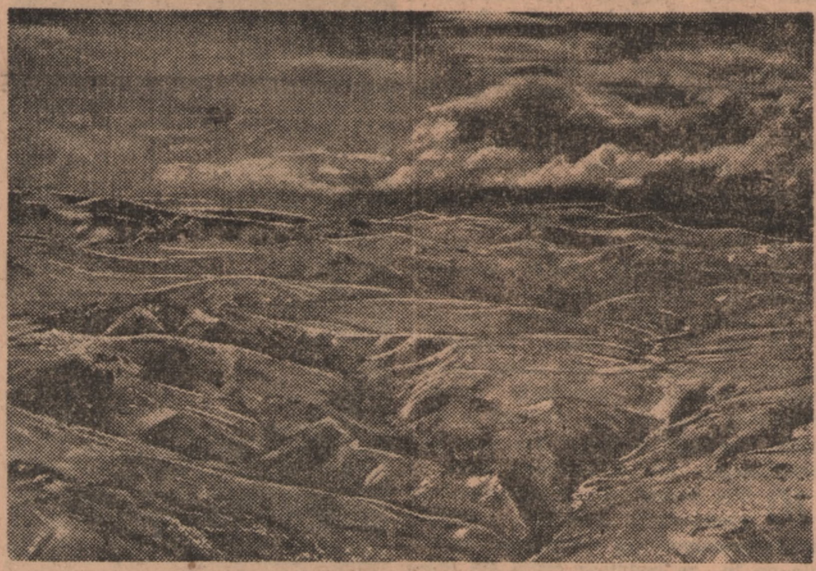
Zniemczona dynastia meklemburska wywodząca się ze Słowian obotryckich. — Niszczenie pamiątek słowiańskich. — Słowianie po lewym brzegu Łaby wymarli dopiero przed 200 laty. — Wskazania na przyszłość

W XIII wieku wszystkie ziemie słowiańskie nad Łabą i Odrą roiły się od niemieckich wiosek, a w XIII wieku powstawać tam zaczęły już miasta. W dziele germanizacji miasta odegrały wielką rolę, zwłaszcza te, które rządziły się prawem magdeburskim. I przy zakładaniu miast grali wielką rolę „lokatorzy". W miejscu, przeznaczonym na budowę miasta, zazwyczaj na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych, „lokator" przede wszystkim odmierzał miejsce na czworokątny rynek, na tym rynku wyznaczał miejsce na ratusz, a pozostały grunt po czterech stronach rynku przeznaczał dla przyszłych właścicieli domów, pozostawiając miejce na ulice, które wszystkie schodziły się w rynku. Po wydzieleniu gruntów i ich zabudowaniu zaczęto około miasta wznosić mur. Lokator zostawał wójtem (Vogt), łącząc w swej osobie czynności sądowe i administracyjne, oraz korzystając z szerokich przywilejów. Gdy minęły tak zwane „wolne roki", miasto zaczęło płacić właścicielowi gruntu, na którym wzniesiono miasto, podatki, które wójt rozdzielał między właścicieli domów. Wskutek rozwoju gospodarstwa pieniężnego, mieszczanie bez wielkich trudności mogli płacić te podatki, zwłaszcza, że były one niezbyt wysokie. W miarę rozwoju dobrobytu materialnego, skomplikowało się życie wewnętrzne miasta, które zaczęło się wyzwalać spod zwierzchnictwa wójta i spod opieki właściciela gruntu (zazwyczaj feodalnego pana). Sądownictwo i nadal sprawował wójt z tak zwanymi „Schöffenami" czyli ławnikami. Czynności administracyjne przeszły w ręce rady miejskiej, a wreszcie miasto przyjęło również czynności wójta. Po uwolnieniu miasta od władzy wójta rozpoczynały się tam walki pomiędzy arystokracją kupiecką (tak zwanym patrycjatem), a cechami rzemieślniczymi, przy czym te ostatnie dążyły do współdziałania w samorządzie miejskim. Proces podobny spotykamy i w innych krajach, do których dotarła kolonizacja niemiecka. Do germanizacji ziem słowiańskich przyczyniło się w znacznym stopniu odnalezienie bogatych pokładów rudy, do eksploatowania których nie tylko niemieccy zdobywcy, lecz i węgierscy oraz słowiańscy (polscy i czescy) władcy i posiadacze większej własności używali niemieckich górników z okolicy Harcu.

Zasługuje na uwagę los Słowian na dzisiejszym Pomorzu szczecińskim i w Meklemburgii. Dynastia, wywodząca się z władców słowiańskich Obotrytów w Meklemburgii, sprawowała władzę w tym kraju do rewolucji 1918 r., kiedy obalono w Niemczech monarchów. Poddanymi tego państwa już od wielu stuleci byli wyłącznie Niemcy. Tę dwoistość można bardzo łatwo wytłumaczyć. Ród władców Oborytów przyjął religię chrześcijańską i nawpół się zniemczył jeszcze przed utratą niepodległości tego kraju. Władcy Obotrytów byli zdrajcami swego narodu, sprowadzając do kraju niemieckich misjonarzy i kolonistów, a sami stając się wasalami Niemców. Taki sam los spotkał Pomorze szczecińskie, którego książęta aż do czasu wojny 30-letniej należeli do zniemczonego rodu słowiańskich książąt (podobnie jak zniemczeni Piastowie na Śląsku). I oni za przykładem książąt obotryckich ulegali germanizacji. Takiego samego losu doznała wyspa Rugia z jej słynną świątynią w Arkonie i z jej mieszkańcami z plemienia Ranów. W XIV wieku wyspę tę odziedziczyli książęta szczecińscy i od tej pory dzieli oną swe losy z historią państwa niemieckiego, z wyłączeniem krótkiego panowania Szwedów.

Ostatni cios zadała niezależności Słowian bałtyckich wojna krzyżowa 1147 r., proklamowana przez Papieża. Brali w niej udział trzej już wymienieni inicjatorzy dzieła ujarzmiania Słowian: Adolf z Holsztynu, Henryk Lew i margrabia Albrecht Niedźwiedź. Od strony morza napadli na Słowian Duńczycy. Książęta pomorsko-szczecińscy wkrótce po tym zerwali stosunek lenny z Polską i stali się poddanymi cesarza niemieckiego.

W kraju Serbów łużyckich czyli Łużyczan a zwłaszcza we wschodniej jego części, dziś jeszcze mówi językiem łużyckim około 100,000 ludzi. Niemcy nazywają ten język wendyjskim (wendisch). W stepach lüneburskich na lewym brzegu Łaby Słowianie wymarli ostatecznie dopiero w XVIII wieku.



Krajobraz Patagonii

Dzieło Henryków Lwów, Geronów i Albrechtów Niedźwiedzoów prowadzili z nieniezmniejszonym okrucieństwem wszyscy późniejsi władcy brandenburscy pruscy i niemiccy. Bismarck, Bülow i Hitler byli ostatnimi germanizatorami szczepów zach.-słowiańskich. Zdążyli wytępić wszystkie z wyjątkiem Łużyczan, którzy niestety nadal jęczą w niewoli niemieckiej. Skutecznie natomiast przeciwstawili się zakusom germańskim Polacy. Na skutek wielkiego zwycięstwa odniesionego nad Niemcami zdołaliśmy co prawda odzyskać część ziem słowiańskich ongiś utraconych. Olrzymie obszary słowiańskie pomiędzy Odrą i Łabą stracone zostały dla Słowiańszczyzny niestety nie bez winy królów i książąt polskich, którzy przekreślając wielki testament polityczny Bolesława Chrobrego, woleli hulać po bezkresnych stepach wschodniach, niż przeciwstawić się naporowi najeźdźców germańskich. Za błąd ten zapłaciliśmy bardzo drogo. Błędy polityczne mszczą się bowiem w historii srogo.

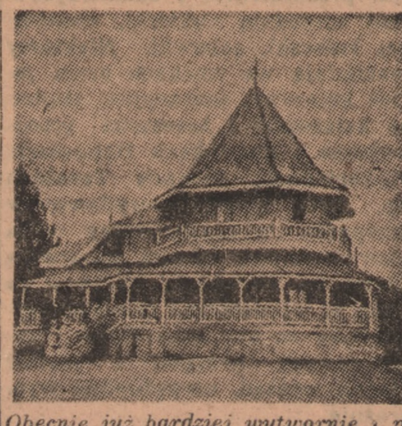
Obyśmy z błędów tych czerpali naukę, a przede wszystkim abyśmy nigdy ich więcej nie powtarzali!

„Król skopowiny" z Patagonii

Cap Horn — Przylądek 11-tu tysięcy dziewic — Magelan i „wielka stopa" — Pionier z Texasu — W Nahuel Huapi odbywają się wielkie polowania

Na najbardziej odległym i zapomnianym krańcu Ameryki Południowej leży skrawek ziemi jeszcze do dnia dzisiejszego na ogół mało znany. Krajem tym jest Patagonia, stanowiąca wyżynę w Ameryce Południowej, na wschód od Andów, opadająca stromo ku Atlantykowi. Klimat jej jest suchy i ziemia nieurodzajna, pokryta wielkimi stepami. Patagonia dzieli się na część argentyńską z głównym portem Santa Cruz i część chilijską z głównym portem Punta Arenas.

Człowiekiem, który ochrzcił kraj położony na południowym krańcu Południ. Ameryki nazwą Patagonii, był Portugalczyk — Ferdynand Magelan. W r. 1519 Magelan podczas podróży naokoło świata zakotwiczył statek na okres zimowy w porcie St. Julian, z powodu buntu załogi, która odmówiła dalszej jazdy w nieznane. Zaszantażowany w ten sposób podróżnik wyszedł na ląd zupełnie sobie nieznany i począł szukać ludzi, którzy zgodziliby się z nim udać w dalszą podróż. I wówczas spotkał się biały człowiek



Obecnie już bardziej wytwornie i po europejsku mieszka Jarrett A. Jones w domu, który nosi nazwę „chińskiej willi", zbudowanej całkowicie według jego projektu.

po raz pierwszy z tubylcem, przerastającym ogromną siłą fizyczną Europejczyka. Pod wrażeniem pierwszego spotkania i obserwacji, Magelan nazwał tubylca patagończykiem, co oznacza w tłumaczeniu „wielką stopę".

Po pewnym okresie czasu spędzonym wśród ludu należącego do szczepu Indian Ameryki Południowej, zajmującego się hodowlą owiec, opuścił Magelan Patagonię, wyruszając wzdłuż brzegów Ameryki Południowej, odkrywając nowe terytoria, przylądek, który nazwał, dzięki bogatej wyobraźni, „przylądkiem 11-tu tysięcy dziewic". Za wyjątkiem kilku prób skolonizowania tego skrawka ziemi przez Hiszpanów — zapomniano Patagonię na 300 lat.

Dopiero w r. 1834 Karol Darwin, błądząc 5 dni po morzu, dotarł do... Patagonii i przylądek otrzymał nową nazwę — „Horn". Około r. 1870 przedsiębiorczy mieszkańcy Północnej Ameryki dowiedziawszy się, że na południu jest jeszcze kraj niezbadany, ruszyli na podbój Patagonii z nadzieją zdobycia złota.

Pierwszym z tych pionierów był Jarrett A. Jones, cowboy z Texasu, który tak samo wyobrażał sobie, że zostanie niebawem najbogatszym człowiekiem świata. Zawiódł się jednak srodze, gdyż złota nie znalazł ani grama. Nie stał się jednak pesymistą, nie zdezertował. Pozostał i doszedł do wniosku, że właśnie hodowla owiec w Patagonii stanie się źródłem jego zarobku. Kupił za resztę więcej niż nikłej fortuny kilka owiec, najął paru Indian na pastuchów i umieścił swoje stado w dolinie, gdzie doskonałe pastwiska gwarantowały dostawę dobrej wełny i wspaniałego mięsa.



„Król skopowiny" zajęty lekturą.

Dzisiaj hodowla owiec jest głównym produktem przemysłowym Patagonii, a Jarrett A. Jones stał się „królem skopowiny". Jego rancho Nahuel Huapi znajduje się w takiej odległości od Buenos Aires jak mniejwięcej Londyn od Moskwy.

Prawie jedynym zajęciem bogatego

(Dokończenie na str. 6-tej)

Krystyn Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

21 Opowieść

— Tu boli! — Reżyser ściszył głos— ten ból dziewczynko jest również wielki. Znam to. Ogrody kwitnące nade dniem. Oczy głębokie jak dno. Złota żywica w sercu. Tu cię boli Marto...

Zgasł i zszarzał. Niemrawo szukał kapelusza. Od drzwi... zawrócił!...

— Czekam cię Marto — powiedział jeszcze — nie teraz! nie! Czekam cię po latach. Unieważniam słowa o twoim szczęściu osobistym! Wyrzekam się ich! Czekam, aż obróci się w popiół twoja wielka miłość. Wrócisz do nas Marto! Jest już w tobie to ładne przekleństwo!...

Marta została sama. Wieczór wdzierał się przez oszklone drzwi. Na szybach matowych i cienkich pełzały drobne chrząszczyki. Jakiś kościół nad Wisłą modlił się w mroku jak słodki, nabrzmiały głos. Japonka z laki, wąska w talii i czerwona, uśmiechała się bezdźwięcznie do resztek wielkiego lata...

• • •

Ślub Suszyniów odbył się skromnie. Przy wyjściu z kościoła podszedł do nich Marek. Był — jak zwykle — trochę pijany. Ukłonił się zamaszyście i niedbale.

— Patrz Marto — powiedział niespodziewanie — jakie mam wydeptane pantofle. Życzę wam szczęścia!...

Dopiero w aucie znalazła na poduszkach jego dar. Był to smutny, czerwony bratek...

12.

— Ładniej, niż mogłam to sobie wyobrazić! Jurku! To królestwo małej dziewczynki Marty! Twojej żony!

Śmiali się!...

— Mówiłeś, że bez okien. A okna są. Śliczne szyby! Jakie czyste!

Jeszcze raz musiała oglądnąć ogród. Biegała wśród niskiego sadu jak ciekawe dziecko. —

— I ty to sam zrobiłeś?! I te klomby?!

Suszyń myślał o tym ile w tych ładnych rzeczach, szybach i kwiatach zmieściło się dni. Upartych, pracowitych dni, zgrubiałych rąk i nocy czujnych jak psy. To wszystko teraz, porą kwitnącej wiosny zmieniło się w żywą cudowność. Ścieżki leśne stały się znajome i miękkie. Bzy wprawdzie przekwitły, ale głupie, natchnione słowiki bawiły się wciąż nocami w prężnych morelowych liściach...

— Tu masz karabin? — spytała nagle, wskazując na ścianę — po co ci to?

— Bywało wpierw niespokojnie. Tu nad rzeką, lasami, włóczyły się jakieś bandy z pogranicza... Komendant więc mi karabin przydzielił... Ale teraz to już spokojnie.

— Nie bałeś się?! Sam? Nic mi niedobry nie mówił!...

— Więcej w tym było urojeń i bujd. — Suszyń gasił przykre wrażenie. — Czy potrafisz Marto wydoić krowę? Napijemy się ciepłego mleka.

Całowała go szybko i gorąco.

— Naprawdę? Masz? Tę krowę? Pokaż mi ją zaraz! Trochę się będę bać!

Porwał ją na ręce i niósł żwirowaną dróżką do niskich zabudowań! Szalała w nim radość jak dzwonek. Nagle zatrzymał się. Patrzał zdumiony, jak przetwarzały się w niej oczy. Wydało mu się, że są absolutnie przezroczyste i drgające jak woda.

Marszczyła cieniutkie brwi i gryzła usta.

— Czy wiesz?! — krzyknęła prawie — czy wiesz jak tęskniłam?!...

Nie odpowiadał. Trzymał ją wciąż i chłonął w siebie. Wydawało mu się, że trzyma tu, na żwirowanej ścieżce, coś tak wielkiego, jak samo życie.

— Głupia miłość — szeptał — wielka jak świat!...

Ocuciły go ładne usta. Najładniejsze!...

• • •

Wieczorem siedzieli nad rzeczką. Łakome, strzępiaste świerki istniały nad taflą jak surowy sen. Dotykały nieledwie rzeki. Nad łąkami czuwał płaski księżyc, szklisty i okrągło wycięty. W wyrwach leśnych rosły wiosenne mgły. Ciepłe i namiętne.

— Disney — powiedziała cicho Marta — kolorowa groteska.

— Dnie są również ładne. Zobaczysz sama! Koniczyny pachną już mocno. Wcześnie zupełnie sypie się kłos. Ryby w tej rzece są zupełnie senne. Na polanach, przy pierwszych gwiazdach niecą się jakieś szalone kwiaty i zioła. O gdyby był tu Dzieksza!...

— Dzieksza?! — Marta przypominała coś sobie uporczywie — to nazwisko tego kolegi Ireny?...

— Tak — Suszyń spoważniał odrazu — tego, co z nią poległ. Opowiem ci coś Marto. Dotyczy to tej nocy pod barykadą. Była to ostatnia ich noc. Dowodziłem małym odcinkiem. Nocą było względnie spokojnie. Wiadomości były jednak złe. Sam osobiście pełzłem między murami, aby im je powtórzyć. Byliśmy przyjaciółmi. Powiedzieli mi chłopcy, że Dzieksza i Irena są na podwórzu w spalonej kamienicy. Nie słyszeli jak przyszedłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świat kobiecy

Nr 3 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 6. 3. 1947

Naprzód

Czasy wojny, czasy okupacji były dla nas straszne. Pokłosiem swoim nie różnią się od wizji z grottgerowskiego cyklu „Wojna". Głód, nędza i strach ścigały nas wszędzie. Na polu walki padli nasi żywiciele: ojcowie, synowie i bracia. Nie ma prawie kobiety, która by na ołtarzu wolności nie złożyła ofiary z życia kogoś ze swoich najbliższych.

Odebrano nam dobrobyt, spokój i szczęście. Ci, których pochłonęły krematoria i groby — nie wrócą. Powiększyły się zastępy kobiet samotnych. Ciężkie przeżycia wojenne zostawiły straszne ślady w ich psychice. Załamała się energia, uleciał zapał i chęć do życia. Przygnębienie, smutek i gorycz stały się nieodstępnymi towarzyszami życia.

Nadeszły jednak czasy nowe — nadeszła nowa rzeczywistość. Życie prze nieustannie naprzód i to, że ten czy ów pada pod ciosami, nie zatrzymuje jego biegu. Zasklepianie się w bólu, rozpamiętywanie chwil, które nie wrócą, sprawia, iż nie tylko stoimy w miejscu, ale po prostu cofamy się.

Stłumić nam więc trzeba wspomnienia dni strasznych i wyjść z duchowego marazmu. Czas i praca — to najlepsi lekarze. Nie możemy pozwolić, by życie przeszło mimo, bez naszego współudziału. Współpraca każdej z nas potrzebna jest w obecnej dobie przy prowadzonej na wszystkich odcinkach odbudowie, powstającego z gruzów państwa i nikomu nie wolno się od niej usuwać. A więc: „Trzeba z żywymi naprzód iść".

Naprzód! *(jaw)*

Z szerokiego świata

W miastach amerykańskich ostatnio daje się odczuć brak pielęgniarek do tego stopnia, że trzeba było ograniczyć ilość łóżek w szpitalach. Stan ten, który pogarsza się z dnia na dzień, tłómaczy się tym, że pielęgniarki w szpitalach i klinikach prywatnych są wynagradzane lepiej, niż pielęgniarki pracujące w szpitalach państwowych. W związku z tym uchwalono dla tych ostatnich znaczną podwyżkę pensji.

* * *

Dzięki wynalezieniu przez pewnego lekarza sowieckiego witaminy B 1, istnieje możliwość bezbolesnego porodu. Rezultaty dokonanych prób są szeroko komentowane, gdyż różne sposoby, które dotychczas stosowano, nie były zadawalające. Na 2500 prób, w 900 wypadkach przebieg procesu porodowego był zupełnie bezbolesny.

Ciekawostki

Jednym z pierwszych wyrobów celofanowych w strojach pięknych pań były rozmaite ozdoby, piękne kwiaty do kostiumów i sukien balowych jak również efektowne taśmy i wstążki do kapeluszy i galanterii kobiecej. Następnie zaczęto fabrykować połyskliwe materiały na całe suknie kobiece. Praktyczne zastosowanie znajdują artykuły celofanowe, używane przy pracy fizycznej w fabrykach i warsztatach.

* * *

Parasolki znane już były Anglosasom i Frankom w VIII wieku, sądząc po rysunkach znajdujących się w starych wydaniach Psalmów. Pierwszą jednak znaną właścicielką parasolki była Maria, królowa Szkocji. W inwentarzu jej garderoby, sporządzonym przez dworzanina królewskiego w 1561 r. jest mowa o „baldachimach" z czerwonego i zielonego jedwabiu, na kiju z rzeźbioną przedziwnie rączką. Służyły one do „dawania cienia" królowej w czasie jej przechadzek po parku.

DZIECI ULICY

winny znaleźć w każdej kobiecie najczulszą matkę

Uwija się ich setki w najruchliwszych punktach miast, bądź to na dworcach kolejowych, bądź też przy tramwajowych przystankach.

Handlują. Czym? Wszystkim, a w pierwszym rzędzie papierosami. „Swojaki, swojaki!" — rozbrzmiewają ich kogucie dyszkanciki przenikliwie i zadzierżyście. Inni sprzedają cukierki, ciasteczka, bułeczki, zabawki. Niektórzy rozkładają we wnękach bram jakieś kolorowe, sensacyjne, tandetne książeczki i broszurki przedwojenne o Sherlokach Holmesach, Pinkertonach, Jackach Texasach itp. Tyle cennych wydawnictw przepadło w czasie wojny — ta bezwartościowa lektura przetrwała gdzieś na strychach, by teraz za kilka zł wprowadzać młodych czytelników w nierealny świat fantastycznych przygód i karmić głodną wrażeń, niewybredną wyobraźnię.

Dzieciaki to obdarte, wymizerowane — ale z oczu tryska spryt, spogląda z głębi źrenic gorzka znajomość życia. Na twarzyczkach maluje się mieszanina nieufności i zuchwalstwa. Chłopcy ruchliwi, niespokojni i wścibscy, wszędobylscy, jak wróble, na próbę dłuższej rozmowy, na pierwsze kłopotliwe pytania, nastraszają się, usta zacinają uporem — w każdej chwili gotowi do odlotu.

— Te, panie, coś pan taki ciekawski, pilnuj lepiej swego nosa — odpowiadają niechętnie, nieżyczliwym, chmurnym okiem mierząc wypytującego. Nie chcą żadnej opieki. Dają sobie doskonale sami radę. Niektórzy z nich są jedynymi żywicielami rodziny — istną opatrznością dla swych najbliższych. Niejeden z tych chłopców zarobi nieźle, jak na obecne warunki. Hojnie trwonią więc swe dzieciństwo — drogocenny, niepowrotny czas pierwszych wrażeń rozwoju duszy, czas kształtowania się charakteru — za owe dziesiątki zarobionych złotych, niedbale miętoszonych w dziurawych kieszonkach.

Tymczasem ulica pogłębia swe wychowawcze metody. Wprowadza dzieci w krąg coraz dalszych uświadomień, cynicznych ewolucji swoistego życia, stopniowego zepsucia, nieuchronnych dróg mniej lub więcej rychłego występku. Błoto oblepia chwytliwie i złowieszczo. Gdzież znajdą siły oporu te istotki słabe, dopiero co kiełkujące, chłonne, jak bibuła?

Każde z tych dzieci opuszczonych, pozostawionych samym sobie, powinno znaleźć właśnie w nas najczulszą matkę, matkę, która dałaby im możność dźwignięcia się, zdobycia wiedzy, znajomości fachu, ustalenia jakiejś przyszłości. Materiał ludzki, to nasz najcenniejszy skarb i od nas matek zależy przede wszystkim, aby te bogactwa jutra, jakie drzemią w „dzieciach ulicy" nie marnowały się i nie niszczały.

WDZIĘK i WYGODA



W trosce o estetyczną sylwetkę kobiety pracującej, zamieszczamy również skromną w swej linii, ale miłą i wygodną sukienkę. Całą ozdobą jej — to efektowne wiązanie i ładny klosz. Wierzymy, że panie będą czuły się w niej doskonale.

Dziesięć przykazań

dla kobiety

1. Gdy zwierciadło powie ci, że rumieniec na twarzy przybladł, że cera jest szara, a oczy otoczone są sinymi obwódkami, jednym słowem, że wyglądasz źle — znak to, że jesteś zmęczona i potrzeba ci odpoczynku.
2. Jeżeli chcesz być właścicielką ładnych włosów, myj je raz na dwa tygodnie. Po wysuszeniu nie zapominaj szczotkować ich
3. Chcąc zachować młodociany wdzięk swej twarzy, zważaj pilnie na to, by linia szczęk pozostała cienka, bez zaokrągleń i niepotrzebnych bruzd. Jedno i drugie, usunie odpowiedni masaż.
4. By uniknąć „gęsik łapek" dookoła oczu, kąp powieki w gorącej wodzie, po czym na moment zanurz twarz w wodzie zimnej.
5. Czerwoność nosa występuje zazwyczaj w wieku średnim, może jednak pojawić się wcześniej. Zauważywszy pierwsze zaczerwienienie, przecieraj je utlenioną wodą, a gdy to nie pomoże, udaj się do lekarza, gdyż przyczyna zaczerwienienia może być różna
6. O tym, jak podbródek szpeci twarz, ścierając z niej bezpowrotnie wdzięk młodzieńczy, dobrze wiesz. Sypiaj więc zawsze z głową ułożoną nisko, gdyż formowaniu się podbródka sprzyja wielce spanie z wysoko ułożoną głową.
7. W zachowaniu urody bardzo ważną rolę odgrywa spoczynek. Kładź się więc spać wcześnie. Jeżeli jesteś wątła, wypoczywaj także i w ciągu dnia, najlepiej po obiedzie i to najmniej godzinę.
8. Nie złość się nigdy, gdyż złość fatalnie odbija się na twoim dobrym wyglądzie.
9. Ładne ręce u kobiety, to jeden wdzięk więcej. Pielęgnuj je zatem starannie, aby mimo pracy jaką wykonujesz, pozostały ładne. Pamiętaj więc na noc wetrzeć w nie nieco tłustego kremu. Nie ma nic brzydszego, jak zaniedbana ręka.
10. Nie wolno ci zapominać i o gimnastyce. Kilka minut przeznaczonych na ćwiczenia wpłynie na to, że będziesz czuła się lekką, ruchy zaś będą wdzięczne i sprężyste.

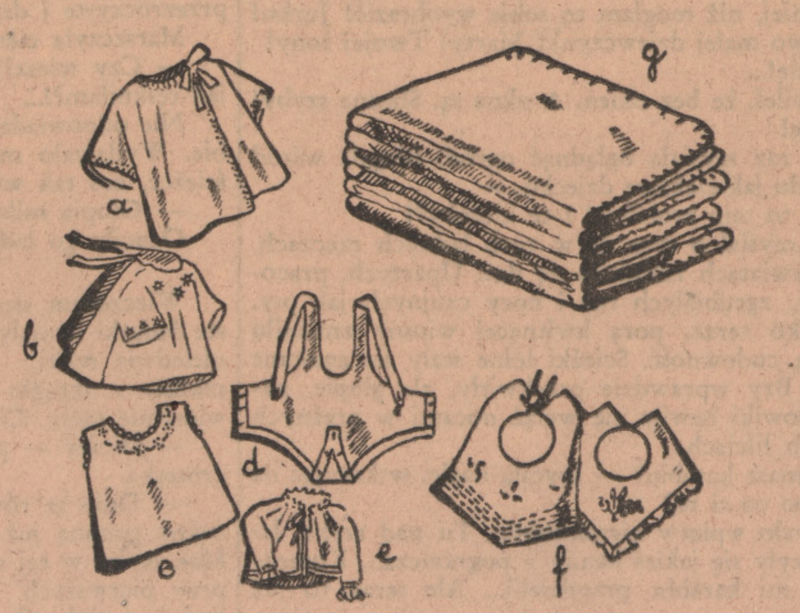
O NOWY STYL



Przed sezonem wiosennym w Londynie trwa „bitwa" o nowy rodzaj stylu, w ubiorze kobiecym. Mimo, że w czasie wojny kobiety nauczyły się ubierać skromnie, zawsze jednak ceniły dobry krój w najprostszych nawet modelach. Niestety, kilka znanych domów mody i takich, co do tej nazwy mają pretensje, zeszło z linii dobrego smaku i zaczęło propagować dziwaczne w pomyśle i mocno skomplikowane fasony. Dyrektor pewnej wielkiej firmy twierdzi, że zdania twórców mody są podzielone. Coraz większa jednak ich liczba przychodzi do przekonania, że publiczność żąda gustownych, nieprzeładowanych ubrań, a przede wszystkim tańszych, niż dotychczas i takich, które by mieściły się w ramach budżetu przeciętnego obywatela.

Ponieważ wiosna idzie również ku nam, najwyższy czas, by pomyśleć o płaszczu wiosennym. Powinien on być elegancki, a przy tym praktyczny, dostosowany do wczesnej kapryśnej pogody wiosennej. Płaszcz tego rodzaju jest najchętniej przez nas noszony, gdyż prezentuje się nie tylko dobrze na ulicy, ale jest również nieoceniony w podróży. Płaszcz (na zdjęciu) uszyć można nie tylko z drogich materiałów.

DLA PRZYSZŁYCH POCIECH



Skompletowanie wyprawki niemowlęcej wymaga wiele starań, ale któraż z młodych, przyszłych matek nie zabiera się do tej pracy z całą starannością? Każda z nich chciałaby, by wyprawka była jak najpiękniejsza. Chcemy im przyjść z pomocą. Czy wyprawka, której wzór podajemy, nie jest milutka?

a) i b) — to koszulki z rękawkami, z wiązaniem z boku i z tyłu; c) — koszulka bez rękawów, d) — majteczki z szelkami, e) — kaftaniczek wiązany pod szyjką, f) — śliniaczki z delikatnym wzorem, g) — pieluszki z flanelki.

Jak uszyć fartuszek

Krótka pora obiadowa, czy wypełniony pracą ranek, nie pozwalają kobiecie pracującej zawodowo na długie przebieranie się i wówczas konieczne jest założenie fartuszka, któryby uchronił sukienkę przed zbrudzeniem czy poplamieniem. Fartuszek taki z łatwością uszyć możemy sobie same.

Wystarczy 95 cm materiału o 80 cm szerokości oraz maleńkie kolorowe skrawki na wypustki, stanowiące ozdobę fartuszka. Model wykrawamy wpierw w naturalnej wielkości na papierze — według wzoru uwidocznionego na rysunku. Z kolei papier nakładamy na materiał i rozpoczynamy przykrawanie, dodając po pół centymetra na szwy. Z pozostałego materiału wykrawamy 2 pasy długości 80 cm i to jeden 22 cm szerokości a drugi 6 cm szer. Obydwa pasy przecinamy w połowie. Paski 22 cm szerokości, mające teraz 40 cm długości łączymy ze sobą

Następnie obstebnowujemy wykrój szyi $2^1/_2$ cm szerokim tzw. pustym szwem, po czym górę i dół fartuszka łączymy ze sobą pokrywając szew również wąskim paskiem wypustki, który w przedłużeniu posłużyć nam może za wiązanie.



Ewentl. fartuszek może być zapinany na guzik. Przez szew u wykroju szyi przeciągamy paseczek z podwójnego materiału, szerokości $1^1/_2$ cm i 40 cm długości. Paseczek ten zapinany będzie na karku na zatrzask.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

✱ (Cza) **Czyn godny naśladowania.** Z okazji rocznicy ślubu pp. Leokadii i Teodora Witkowskich złożono w Redakcji PAP z inicjatywy p. Edwarda Kwiatkowskiego zamiast kwiatów kwotę 1600 zł na wdowy i sieroty po pomordowanych przez okupanta.

Chór Juranda w Bydgoszczy

Znakomity chór Juranda śpiewa w piątek, dn. 7 marca br. o godz. 19.30 w Pomorskim Domu Sztuki. Bilety od dziś do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki, w godz. 10 — 13 i 15 — 18.

Rekolekcje w parafii N. Ś. P. J.

(Cza) W dniach od 6 — 8 marca br. odbywają się w kościele NSPJ rekolekcje wielkopostne. Nauki wygłaszane zostaną o godz. 9.30 i 18. Kazania wygłoszą OO Jezuici. Okazja do spowiedzi św codziennie od godz. 6 i wieczorem od 17 — 19. W rekolekcjach wezmą niewątpliwie udział liczne rzesze wiernych.

Nowa „Środa literacka"

BYDGOSZCZ (bis). Można zaryzykować twierdzenie, że Conrad Korzeniowski należy do pisarzy we wszystkich dyskusjach literackich najliczniej i najczęściej dziś cytowanych. Polska twórczość współczesna bardzo wiele zawdzięcza tej ciekawej indywidualności pisarskiej. Jesteśmy świadkami stałego wzrastania popularności autora „Murzyna z załogi Narcyza".

Nic więc dziwnego — że w cyklu prelekcyj z zakresu krytyki literackiej w ramach bydgoskich „śród literackich" nie zabraknie omówienia twórczości tego pisarza. Na najbliższej „środzie" (więc w dniu dzisiejszym o godz. 19-ej w Pomorskim Domu Sztuki) znany pisarz, krytyk i publicysta ALFRED KOWALKOWSKI oświetli jeden z problemów pisarstwa autora „Szaleństwa Almayera", mianowicie jego „morskość". Prelekcja, której tytuł brzmi „Józef Conrad-Korzeniowski — pisarz morski" będzie ilustrowana recytacjami.

Na sieroty po poległych

Pracownicy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydz. Komunikacyjnego składają z okazji imienin naczelnika wydziału inż. Kazimierza Lewandowskiego, kwotę 2.520 zł na sieroty po poległych w walce o niepodległość.

Z życia Stronnictwa Pracy

W dniu 9 marca br. o g. 12.30 w lokalu Domu Katolickiego w Bydgoszczy przy ul. Koronowskiej 5, odbędzie się walne zebranie Koła SP „Czyżkówko.

Aktualny referat wygłosi członek Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy.

Obecność wszystkich członków jest konieczna i obowiązkowa.

Za Zarząd Koła Stron. Pracy „CZYŻKÓWKO"
(—) Gawronek
Prezes

(bis) Ze sklepu kolonialnego przy ul. Kwiatowej 17 skradli nieznani osobnicy większą ilość cukru, kawy, cukierków, masła itp. MO wszczęła energiczne dochodzenia.

Więc jednak na starym miejscu?

Wynik ankiety IKP pt. „Gdzie powinien stanąć gmach teatru"?

„Zwyciężyło" dawne miejsce przy placu Teatralnym. Wynik ten nie jest niespodzianką. Już w pierwszych dniach okazało się, że bydgoszczanie kierują się „sentymentem". Teatr stał przy placu Teatralnym i — zdaniem większości uczestników naszej ankiety — miejsce to jest również najbardziej odpowiednim dla przyszłego gmachu.

W ankiecie naszej wypowiedziało swój sąd 1130 bydgoszczan (ankieta dostępna była tylko dla naszych czytelników bydgoskich). Przeważała inteligencja, jednak nie brak również i głosów robotników.

Spośród 1130 kuponów — za „dawnym miejscem" wypowiedziało się 650. Na drugim miejscu — 186 głosów — „uplasowały się" korty BKS-u, na trzecim — 162 — plac przy ul. Ks. Markwarta, na czwartym — 72 — park Kochanowskiego. Dalsze głosy padły kolejno na następujące miejsca: cmentarz poewangelicki przy ul. Jagiellońskiej, plac przy ul. Bernardyńskiej, róg Jagiellońskiej, plac Wolności, na rynku przed ratuszem, Nowy Rynek, plac przy ul. Królowej Jadwigi, plac Weyssenhoffa, poletka PINGW-u, ul. Grodzka i Aleje Mickiewicza.

Procentualny stosunek głosów jest następujący: 57,69% uczestników ankiety wypowiedziało się za pobudowaniem gmachu teatru przy placu Teatralnym, 16,56% za zbudowaniem go na kortach BKS-u, 12,18% na placu przy ul. Markwarta, 6,37% w parku Kochanowskiego. Wszystkie inne głosy stanowią zaledwie 7,30%.

Ankieta miała na celu poruszenie opinii publicznej i oczywiście nie decyduje ona o samej sprawie. Przy budowie teatru brane będą pod uwagę momenty, o których przeciętny bywalec teatru nie może wydać fachowej opinii. O miejscu budowy teatru zadecydują czynniki właściwe, tj. architekci i... finanse. Tym niemniej jednak ankieta dała ciekawy materiał. Wypowiedzi i szkice wielu uczestników ankiety są interesujące. Uzasadnienia projektów przejrzała komisja fachowców pp.: Węglorza, Staszka i Jaworskiego i wydała o nich następującą opinię:

Komisja, rozpatrując poszczególne propozycje, podane w ankiecie IKP, wypowiada następującą opinię:

„1. **Za budową teatru na starym miejscu, tj. przy pl. Teatralnym i ul. Marsz. Focha wypowiedziała się przytłaczająca większość uczestników ankiety.** Wynik ankiety jest tu zupełnie zrozumiały, skoro weźmie się pod uwagę przyzwyczajenie i sentyment zasiedziałych bydgoszczan do „starego" miejsca. Pomijając te względy, przyznać trzeba tym głosom pewną rację, o ile chodzi o warunki komunikacyjne, którym obecnie miejsce to odpowiada.

Przy budowie nowego teatru trzeba jednak wziąć pod uwagę i inne względy, a mianowicie:

1. Gmach nowego teatru winien być tak zaprojektowany, aby mógł służyć do wystawiania opery, sztuk dramatycznych (a nawet lekkiej muzy). Teatr winien bowiem być dziś wyrazem kultury nowoczesnej. Tym warunkom miejsce to nie odpowiada, byłoby bowiem zbyt ciasne, pomimo cofnięcia gmachu teatru w głąb, tj. w kierunku zachodnim. Poza tym brak mu perspektywy i odpowiedniego obramowania architektoniczno-monumentalnego. Teatr postawiony w tym miejscu nie zmieniłby wiele jego dawniejszego wyrazu.

2. Usytuowanie teatru na placu przy zbiegu ulic ks. Markwarta i Staszica, które to miejsce postawione zostało w drugiej kolejności przez uczestników ankiety, posiada najmniej warunków, potrzebnych dla teatru. Miejsce to nie ma bowiem odpowiedniej perspektywy, ani też potrzebnego obramowania architektonicznego.

3. Trzeci z rzędu wybór, o ile chodzi o ilość głosów, wyrażonych w ankiecie, padł za placem, położonym przy ul. Słowackiego, tj. na miejscu dawniejszego kortu tenisowego BKS-u, wzgl. na terenie położonym po przeciwległej stronie, tj. w samym parku Kochanowskiego. O ile chodzi o dawniejszy plac tenisowy, to miejsce to jest jednak zbyt płytkie, a powtóre front teatru musiałby być zwrócony w kierunku na północ.

Wobec powyższego najbardziej nadającym się miejscem pod budowę przyszłego teatru byłby sam park Kochanowskiego. Niewątpliwie wybór ten spotka się z krytyką wielu miłośników naszych parków. Uważamy jednak, że dla stworzenia odpowiedniej atmosfery, jaką powinien posiadać przyszły przybytek sztuki teatralnej, strata ta nie powinna być za droga, tym więcej, że projektuje się nowy, obszerny park w pobliżu, tj. na miejscu dawniejszego cmentarza poewangelickiego przy ul. Jagiellońskiej i Markwarta.

Teatr postawiony w parku Kochanowskiego posiadałby gotowe obramowanie zieleni i architektoniczno-monumentalne, odpowiednią perspektywę i dogodne warunki komunikacyjne. Gmach teatru, postawiony w tym miejscu winien stanąć frontem do ulicy Słowackiego, tj. w kierunku południowym.

Innych miejsc, za którymi wypowiedziała się znikoma tylko ilość biorących udział w ankiecie, jak: cmentarz poewangelicki przy ul. Jagiellońskiej, Nowy Rynek i ul. Grodzka i innych, nie można brać pod uwagę, ponieważ miejsca te nie odpowiadają żadnym warunkom, wymaganym dla budowy teatru.

Bydgoszcz, dnia 3 marca 1947 r.

(—) Staszek (—) Węglorz
(—) Jaworski



Mała Krysia Łachowiczówna i niewiele od niej większy Rysio Seltyński wyciągają z kosza odpowiedzi ankietowe. Krysia wyjęła kupon p. dr Stanisława Kokorskiego, Rysio p. Jerzego Korulskiego. Siedzą od lewej ku prawej członkowie komisji pp. architekci: Węglorz, Staszek i Jaworski

---

Losowania dokonały pełne sierotki z Miejskiego Domu Małego Dziecka: Krysia Łachowiczówna i Rysio Seltyński. Rączki tych dzieci wyciągnęły z kosza cztery kupony, a mianowicie: **1. dr Stanisław Kokorski, ul. 20 Stycznia 18 m. 7 (2000 zł), 2. Jerzy Korulski, 20 Stycznia 20 m. 3 (roczna prenumerata „IKP"), 3. Helena Frąckowa, Żeglarska 14 m. 1 (półroczna prenumerata „IKP") i 4. Maria Szotarska, 20 stycznia 22 m. 7 (kwartalna prenumerata „IKP").**

Jak wię widzimy, los uśmiechnął się szczególnie ul. 20 Stycznia. Ciekawym momentem jest fakt, iż mimo, że większość uczestników ankiety wypowiedziała się za zbudowaniem gmachu teatru przy placu Teatralnym, szczęście sprzyjało raczej tym drugim. Dr Kokorski uważa, że teatr winien stanąć na placu przy ul. Markwarta, p. Korulski jest tego samego zdania, p. Frąckowa za najodpowiedniejsze miejsce uważa plac Teatralny, a p. Szotarska — korty BKS-u.

Zdobywców wszystkich czterech nagród prosimy o odebranie ich w sekretariacie redakcji naszego pisma — Marszałka Focha 20, pokój 5.

B. policjant niemiecki
skazany na 2 lata więzienia

BYDGOSZCZ (lit) Z cyklu spraw o zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie, przekazana została Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy przez Sąd Specjalny w Toruniu i rozpatrywana w dniu wczorajszym sprawa Ign. Stronka, stojącego pod ciężkim zarzutem przynależności do policji niemieckiej i pełnienia w jej szeregach czynej służby, oraz brania udziału w obławach na partyzantów w pow. brzeskim w czasie okupacji niemieckiej.

Oskarżony przyznał się do pełnienia służby w policji i do dwukrotnego udziału w obławie na partyzantów, przecząc jednak zarzutom aktu oskarżenia jakoby służbę pełnił ochotniczo. W postępowaniu dowodowym sąd przesłuchał szereg świadków, którzy złożyli korzystne dla Stronka zeznania. Sąd stanął jednak na stanowisku, iż tłumaczenie się oskarżonego, że zmuszono do służby nie jest całkowicie uzasadnione, gdyż miał on możność uchylić się od tego obowiązku, czego nie uczynił. Sąd biorąc powyższe pod uwagę, skazał go na 2 lata więzienia.

(bis) Z fabryki „Lehnert" skradziono pas transmisyjny długości 7 mtr. i szerokości 15 cm.

(bis) Z kiosku przy Placu Poznańskim zabrali nieznani osobnicy, po uprzednim włamaniu się, większą ilość papierosów i cukierków.

Wyrok uniewinniający

BYDGOSZCZ (lit) Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Szczepana Kutka, zam. w Dobieszewie, pow. Szubin, stojącego pod zarzutem brania udziału w ujęciu jeńców rosyjskich w pierwszych latach okupacji. Sąd przesłuchał w tej sprawie kilku świadków. Wszyscy świadkowie wydali o oskarżonym bardzo dobrą opinię. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nieuczciwa handlarka
fałszowała masło

BYDGOSZCZ (lit). Bardzo niemiła przygoda spotkała handlarkę M. Krystyniak, zam. w Raciążu przy ul. Płockiej 59. Krystyniak trudniła się od dłuższego czasu sprzedażą masła. Transakcje te nie przynosiły jej jednak spodziewanych zysków i to zadecydowało, że zaczęła fałszować swoje wyroby, które następnie sprzedawała w Bydgoszczy. Machinacje te zwróciły uwagę kupujących. Kiedy podejrzana ponownie przybyła do Bydgoszczy i sprzedała masło w ilości 28 kg po 850 zł za kg p. P. Krawczykowi, tenże złożył je do dyspozycji Urzędu Aprowizacji, gdzie okazało się, iż w maśle były kartofle, mąka, lód, a nawet kawałki węgla.

Krystyniak po pewnym czasie przybyła znowu na rynek i została rozpoznana przez poszkodowanego. Krawczyk doprowadził ją do Urzędu Zdrowia, gdzie stwierdzono, że masło było znowu fałszowane. Nieuczciwą handlarką zajęły się władze milicyjne.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). **Środa, czwartek i piątek:** Uczeń diabła (gościnny występ Damięckiego i Górskiej).

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). **Środa, czwartek i piątek: nieczynny.**

TEATRY ŚWIETLNE: **Pomorzanin:** Jaśnie pan szofer. **Polonia:** Robert i Bertrand. **Orzeł:** Pontcarral. **Wolność:** Elvira Madigan. **Gryf:** Ludzie i manekiny. **Bałtyk:** Zygmunt Kłosowski.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10—16, w niedzielę i święta od g 11—14

DYŻUR APTEK: „Centralna" Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 (tel. 19-31).

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek — 6 marca 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół: Delegacja przedstawicieli Ziem Pruskich u Kazimierza Jagiellończyka — opr. K. Śląski. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiad. miejsc i ogł. 9.45 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.05 Konc. symf. 14.50 Pog. prof. E. Sluszkiewicza pt. „Szekspir i Molier w Indiach przedwojennych". 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Poradnik jęz. w opr. dr St. Hrabca. 19.25 Filozofia o muzyce — pog. W. Voisé. 19.35 Muz. kameralna. 19.57 Progr. og.-polski. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 Progr. og.-polski. 23.30 Konc życz. 23.55 Zakończenie audycji.

Z życia organizacji bydgoskich

Z życia Zw. Powstańców Wlkp.

(wj). Walne zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich i Górnośląskich z 1918-19 r., koło Bydgoszcz — dokonało wyboru nowych władz organizacji. Zebraniu przewodniczył p. Kłosowski Roman, znany na terenie Bydgoszczy działacz Związku b. Więźniów Politycznych.

Po odczytaniu sprawozdania przez prezesa, sekretarza i skarbnika zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd ukonstytuował się po jednomyślnym wyborze w składzie następującym: pp. Woźniak — prezes, Kłosowski — wiceprezes, Bębnista — sekretarz i Małkowski — skarbnik. Równocześnie wybrano skład pocztu sztandarowego, Komisję Rewizyjną i delegatów na zjazd Związku do Poznania.

Nowoobrany zarząd przystąpił z miejsca do intensywnej pracy, rozpoczynając akcję w kierunku przyznania Związkowi koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych oraz stwarzając „komitet pogrzebowy", który roztoczy opiekę nad rodzinami zmarłych członków Związku.

Na podkreślenie zasługuje, że wszyscy członkowie Związku jednomyślnie zgłosili akces do akcji PZZ i podpisali odpowiednią deklarację domagającą się podpisania traktatu pokojowego w Warszawie.

Po zwalczeniu szeregu trudności, które w ubiegłym roku hamowały działalność Związku, dzisiaj organizacja ta znajduje się na najlepszej drodze rozwoju.

Rola Bydgoszczy w nowej Polsce

BYDGOSZCZ (b) Jak donosiliśmy, z inicjatywy prez. Twardzickiego odbyła się konferencja dyrektorów i naczelników Zarz. Miejskiego, której celem było zharmonizowanie działalności poszczególnych resortów ZM. Jednym z głównych tematów obrad była sprawa współpracy wydziałów w planowaniu rozwoju miasta.

W związku z tą konferencją odbyły się rozmowy między dyr. Instytutu Bałtyckiego prof. Borowikiem, a prez. Twardzickim, w których uzgodniono zasadnicze linie prac naukowych i praktycznych w związku z rozbudową i rolą Bydgoszczy w nowej Polsce. Celem omówienia tych spraw odbędzie się w Bydgoszczy w czerwcu br. zjazd naukowy, w którym wezmą udział przedstawiciele Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Min. Komunikacji, Min. Odbudowy i Min. Przemysłu. Tematem obrad będzie rozpatrzenie znaczenia Bydgoszczy, jako węzła komunikacji kolejowej, żeglugowej i kołowej oraz jej roli, jako ośrodka przemysłowego, zwłaszcza przemysłu przetworów spożywczych.

„Krol skopowiny" z Patagonii

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

hodowcy jest polowanie, na które zaprasza on dużo gości. Na kilka dni przed wyruszeniem w teren wszystkie konie zostają poddane skrupulatnym oględzinom i starannie oczyszczone, a biorący udział muszą być przesadnie niemal elegancko ubrani. Zwierzyną, na którą przeważnie się poluje, jest odyniec. Po skończonym polowaniu uczestnicy zbierają się na pikniku, gdzie zdobycz będzie upieczona na rożnie, a jedynym narzędziem, jakim wolno się posługiwać, jest.. nóż myśliwski.

Jakkolwiek Jarrett A. Jones jest milionerem, uważa się nadal za zwykłego farmera i gości swoich częstuje zazwyczaj miast kosztownych koniaków — likierem zwanym Mate, zrobionym z mieszaniny miejscowych traw.

Patagonia jest krajem nie dającym każdemu możności stworzenia sobie jako takiej egzystencji. Tak np. Indianie na przylądku Horn, zajmujący się wyszukiwaniem muszli wśród skał i nastawianiem sideł na wydry, powoli wymierają.

Niebezpieczeństwo powodzi chwilowo minęło. Stan wody na Odrze opada. Największe nasilenie wód spodziewane jest jednak w dniu 9 marca br.

Między dowództwem radzieckiej a francuskiej strefy okupacyjnej toczą się rozmowy na temat wymiany handlowej pomiędzy obydwoma strefami okupacyjnymi Niemiec.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

PARYŻ. W Paryżu rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym rozgrywane w konkurencji męskiej o puchar Swaythling i w konkurencji żeńskiej o puchar Corbillon'a.

Dotychczasowe wyniki spotkań były następujące: w konkurencji żeńskiej: Anglia — Belgia 3:0, Węgry — Walia 3:0, Szwajcaria — Francja 3:2, Austria — Rumunia w. o., Belgia — Szwajcaria 3:1, Węgry — Czechosłowacja 3:2, USA — Szwecja 3:0, Walia Holandia 3:2, Anglia — Szkocja 3:0, Czechosłowacja — Holandia 3:0, USA — Francja 3:0, Szkocja — Belgia 3:1, Szwajcaria — Szwecja 3:0.

Konkurencja męska: Czechosłowacja — Luksemburg 5:0, Szwajcaria — Walia 5:0, Szwecja — Irlandia 5:0, Francja Belgia 5:0, Węgry — Holandia 5:0, USA — Anglia 5:2, Egipt — Szkocja w. o., Austria — Szwecja 5:3, Francja — Szwajcaria 5:0, USA — Holandia 5:0, Anglia — Walia 5:0, Dania — Luksemburg 5:3, Austria — Luksemburg 5:0, Czechosłowacja — Dania 5:0, Szwecja — Egipt 5:0, Francja — Węgry 5:2, Szwajcaria — Holandia 5:4, USA — Walia 5:1, Irlandia — Palestyna 5:4.

Gus Lesnevich wygrywa z Billy Foxem

NOWY JORK. W sali Madison Square Garden został rozegrany mecz pięściarski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej między Gusem Lesnevichem obrońcą tytułu i Murzynem Billy Foxem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lesnevicha przez .k o. w dziesiątej rundzie. Mecz obliczony był na 15 rund.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią żałobną przysługę

ś. p.

Marcinowi Gloksinowi

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

żona dzieci i rodzina

8972

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

dnia 6 marca 1947 r. (czwartek)

6,00 Sygn. czasu 6,05 Dziennik poranny 6,20 Gimn. poran. 6,30 Koncert Orkiestry Pozn. Pułku Piech. pod dyr. Jana Wojnowskiego 7,05 Muz. 7,15 Wiadomości poranne 7,40 Muz. 8,40 Skrz. PCK. 12,05 Aud. dla świetlic robot. 12,35 Boethoven — Sonata D-dur nr 5 w wyk. Haliny Kowalskiej Trzonkowej — wiolonczela i prof. Jerzego Lefelda — fortep. 12,50 Pogadanka szkolna 13,00 Aud. dla szkół 15,00 Utwory fortep. w wyk. I. Brzostowskiej fortep. 15,25 5 min. poezji 15,30 Polska Rodz. Radiowa 15,35 „Ze świata Radia" 15,40 Aud. rozrywk. 16,00 Dziennik popołud. 16,30 Pieśni w wyk. Żeńskiego Zespołu Wokalnego PR. 16,55 Aud. dla młodzieży 17,10 „Mozaika melodii lud." w wyk. Tadeusza Darskiego, Chór Czejanda i Ludwik Kurkiewicz 17,45 „Na Ziemiach Odzysk." 17,55 Z życia kulturalnego 18,00 Arie operowe i duety w wyk. Jerzego Habdank-Kozubskiego i J. de Larzaca, Hieronim Szperka akompaniament 18,30 Nauka przy głośniku 19,00 Aud. dla wsi 19,15 Muz. 19,35 Smetana—Kwartet w wyk. Kwartetu PR. w składzie Lidia Kmitowa I skrzypce, Igor Iwanow II skrzypce, Hubert Pniewski, altówka, Halina Kowalska Trzonkowa, wiolonczela 20,00 Dzien. wiecz. 20,25 Popul. muz. Symf. 21,00 Słuchowisko pt. Kurs na Gdynię pióra Witolda Wipszy 21,25 „Nasze pieśni" w wyk. Marii Drewniakówny, przy fortep. prof. Jerzy Lefeld. W progr. utwory Karola Szymanowskiego 21,45 „Pokrzywy nad Brdą" 22,00 „Popioły" Stef. Żeromskiego 22,25 Koncert Orkiestry Taneczn. PR pod dyr. Jana Cajmera 23,10 Ostatnie wiad. 23,30 Muz. poważna.

WARSZAWA II

14,02 Muz. rozrywk. 14,15 Utwory fortep. w wyk. Kazimierza Serockiego 14,53 Aud. literacka „Ostatnia wojna" Władysława Broniewskiego 18,30 Pogadanka Rodziny Radiowej 18,35 Koncert życzeń 19,00 Encyklopedia radiowa 19,25 Aud. muz. poważnej 22,00 Odbudowujemy Warszawę 22,05 „Kwadrans Tańca" — aud. muz. tanecznej 22,20 Słuchowisko pt. „Dusza i taniec" dialog Pawła Valery 23,00 Muz. rozrywk.

Humor zagraniczny



— Daj mi sto złotych, pójdę do salonu kosmetycznego.
— Masz pięćset.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny, pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. B-035240